

3 lekcje Magicznego Zwierciadła

czyli



Kogo, po co
i dlaczego
wybierasz
do wielkiego
kochania?



Barbara
Ravensdale

*Witam Cię serdecznie razem z moim
nowym superpomysłem - miłosnym ebookiem
przywołującym szczęśliwą miłość!*

Ja i mój nowy pomysł spotkaliśmy się totalnie niespodziewanie na Lubelszczyźnie, w cieniu czerwcowych lip i woni jaśminu. Właśnie zameldowałam się na mini wakacje w uroczej willi w Nałęczowie, wstawiłam bagaże do pokoju i wyszłam na spacer z psem w Aleję Lipową. Byłam świeżo po warsztatach w Siódmym lesie, buzowała we mnie powarsztatowa energia, wdzięczność dla otwartości kobiet, współczucie dla kobiecych łez, podziw dla matematycznie jasnych reguł działania energii... Pachniały słodko lipy i jaśminy i nagle zadzwonił telefon...

Dzwoniła znajoma, która chciała opowiedzieć mi o swoim nowym, niestety niezbyt szczęśliwym związku. I nagle jej słowa dosłownie zatańczyły walca w mojej głowie: ułożyły się w kurs na temat związków kobieco-męskich. Ba! Nawet nie w kurs, a w cały cykl kursów na ten temat! Szybko poleciałam na fotel koło szemrzącej fontanny (moja wakacyjna willa miała piękną fontannę) i dosłownie w pół godziny powstał zarys wieloodcinkowego projektu, który nazwałam baśniową frazą „Długo i szczęśliwie”. Notowałam z rozwianym włosiem, zdania płynęły wartko i pewnie jak radosny nowofundlandczyk. Pomysł miał strukturę, miał magię i wprost nie mogłam się doczekać, żeby rozwinąć ten miłosny projekt do pełnego rozkwitu!

Wiadomo, że do kursu online trzeba się nastroić, przygotować, potem nagrać kurs, wyedytować, i jeszcze pięknie umaić gotowe szkolenie. To trochę trwa. Ale ebook – mogłam napisać od ręki!



*Następnego dnia, przy fontannie i przy doskonałym crème brule powstał ten oto ebook, który jest pierwszym odcinkiem miłosnego cyklu „**Długo i szczęśliwie**” i jest zaproszeniem dla Ciebie do wyruszenia w rozwojową podróż do szczęśliwej miłości.*

Czy można wykreślić mapę podróży do szczęśliwej miłości? Czy wiedzie tam jakaś określona trasa? Czy można nazwać poszczególne stacje tej podróży? Precyzyjnie wskazać drogę? A przede wszystkim czy można określić co napędza wszelkie pomyłki, rozczarowania i cierpienie w związkach? Czy można wytropić przyczyny miłosnych porażek i przekuć te porażki w spotkanie cudownego faceta?

Tak!!! Można. W miłości NIC nie jest przypadkiem ani nic nie jest przypadkowe. To nie los podrzuca Ci trefny towar albo w ogóle skąpi rycerza na białym koniu. Twoim wybieraniem ukochanych mężczyzn rządzi konkretny schemat. Posuchę w temacie rycerzy też sprowadza konkretny schemat. Ten schemat to sekwencja trzech podstawowych kroków, jak w walcu. Raz, dwa, trzy, raz dwa, trzy. Masz je zakodowane w sobie i według nich wybierasz brak miłości, albo fiksujesz się na pewnym typie mężczyzn. Twój walc miłosny ma swoje określone kroki, które możesz rozpoznać i jeśli Ci nie pasują - po prostu je zmienić po to, żeby od tej chwili tańczyć inaczej. Gustować inaczej. Wybierać inaczej. Kochać inaczej. Albo... w końcu znaleźć miłość!

Jeśli nie możesz znaleźć właściwego mężczyzny albo/i nie masz w ogóle nikogo, albo jeśli ciągle przytrafiają Ci się jakieś „patafiany” – czas na rozpakowanie wadliwego schematu i na zmianę tanecznych kroków.

Istnieją trzy złote reguły energetyczne, które otwierają wrota do pięknej miłości z mężczyzną. Chcesz je poznać i poprawić jakość swojej miłosnej relacji?

Jeśli Twoja odpowiedź brzmi: TAK! to zapraszam Cię, Droga Kobieto Szukająca Miłości, do podróży w kierunku szczęścia! Serdecznie i fontannowo i waniliowo witam Cię w pierwszym odcinku z cyklu **„Długo i szczęśliwie”**.

Nasze pierwsze miłosne spotkanie brzmi: **„3 lekcje Magicznego Z zwierciadła”**.

Zapraszam
Barbara Ravensdale



*Pierwszy krok
naszego
miłosnego walca*

1



Barbara
Ravensdale

A więc z tej całej chmary mężczyzn, których mijasz w życiu, nagle wyłania się

„ON”.

Ma coś w sobie ... podoba Ci się ... przykuwa Twoją uwagę ... zaczyna zajmować Twoje myśli... powoli albo gwałtownie bierze w niewolę Twoje serce... I już jesteś JEGO. Twój puls życia bije z Jego powodu inaczej, jaśminy pachną bardziej, słońce świeci zachwycającym blaskiem. Twoje myśli i Twoje emocje zmieniają Twoją biochemię. Twoje oczy inaczej błyszczą, Twoje włosy lepiej się układają, znajomi dostrzegają różnicę: promieniejesz nadzieją szczęścia i pięknej miłości. Cóż może być bardziej ekscytującego na Ziemi niż wizja romantycznego i seksualnego spełnienia? Powiedzmy sobie szczerze: nic 😊

Ale im więcej czasu mija, im więcej czasu spędzacie ze sobą, tym większe rysy pojawiają się na gładkiej dotąd postaci Twojego ukochanego.

Każda historia miłosna to nurkowanie w głąb po nowe sytuacje, nowe zachowania, nowe reakcje, nowe informacje – zaczynasz poznawać Jego i Siebie w niesamowitym wydarzeniu energetycznym jakim jest RELACJA. I to bardzo bliska relacja, a nawet super bliska i super intymna relacja.

Twój wymarzony mężczyzna jest na początku tej relacji kimś obcym, kimś nowym i kimś nieznanym, ale mam dla Ciebie wstrząsającą informację:

Bez względu na to, jak nowy i nieznaną jest Twój nowy obiekt westchnień, jeśli znalazł uznanie w Twoich oczach, jeśli odnalazł drogę do Twojego zachwyty, jeśli trafił do Twojego serca, a raczej: jeśli TY opuściłaś zwodzony most do swojej emocjonalnej twierdzy znaczy to tylko jedno:

*Ten mężczyzna
jest bardzo podobny
do kogoś,
kogo już nad życie
kochałaś
w przeszłości.*



W jednej ze swoich książek przytoczyłam świetną uwagę Adama Hanuszkiewicza, który tak powiedział:

*„Miałem cztery żony, ale z perspektywy czasu dostrzegam,
że niczym się od siebie nie różniły”.*

Amen.

To, o co nie dopytał dziennikarz prowadzący ten wywiad, a co mógłby pogłębić terapeuta prowokatywny brzmiałoby mniej więcej tak:

- I kogo te pana żony przypominają? Pana ojca czy pana matkę?

Kiedy spotykasz nowego faceta, który zaczyna Ci się podobać, jedno jest pewne: facet jest nowy, obcy i nieznany, ale TY startujesz do tej relacji ze swoim standardowym, stabilnie zbudowanym, tym samym co zwykle, tym samym od dawien dawna (czyli od czasów dzieciństwa) „oprogramowaniem” emocjonalnym.

Chłop niby nowy, niby świeży, jesteś pełna nadziei, że tym razem wszystko potoczy się inaczej, ale bądźmy przez moment trzeźwi mentalnie i przyznajmy to na głos: nic się nie potoczy inaczej i na nowo, ponieważ to, co Ty wnosisz do tej relacji jest stare i takie samo jak zwykle.

Jeśli mężczyzna wydaje Ci się godny miłości i atrakcyjny, to bez wątpienia znaczy to, że daje Ci nadzieję na przeżycie czegoś, co już doskonale znasz. W kilka sekund po spotkaniu czujesz się przy nim w taki sposób, jaki Twój cały system koduje jako samopoczucie w obliczu wielkiej miłości. Każdy mały ssak ludzki jest kodowany do miłości najczęściej w relacji z mamą lub w relacji z tatą i to zakodowanie obowiązuje tak długo, dopóki nie włożymy sporo wysiłku w przekodowanie tego programu w nowy program.

*I co jeszcze ciekawsze, wiesz co najsilniej się koduje w każdym z nas?
Co najgłębiej zapada w cały ten system kodowania i trzyma się jak rzep psiego ogona?*



BÓŁ...

Czyli wszelkie bolesne tęsknoty, jakie zafundowali Ci rodzice, będą dla Ciebie wyznacznikiem Wielkiej Miłości.

Jeśli cierpiałś w dzieciństwie na brak zainteresowania ze strony mamy, to tylko taki mężczyzna, który okaże Ci brak zainteresowania okaże się godny Twojego miłosnego szaleństwa. Jeśli rodzic bił fizycznie, lub nie-fizycznie małą dziewczynkę, lub chłopca (a można naprawdę mocno okładać dziecko agresją niekoniecznie przy pomocy pasa: biją słowa, biją spojrzenia, biją małe gesty, jak odwrócenie głowy, oczu czy pleców...) to tylko agresywny partner w dorosłym życiu będzie się wydawał atrakcyjny.

I śmieszna rzecz: jak bardzo w duchu nie obiecywalibyśmy sobie, że weźmiemy do serca kompletnie inną osobę, to i tak po kilku latach okazuje się, że to, jak się czujemy w związku, absolutnie niczym się nie różni od miłosnej relacji z tym rodzicem, który zadawał ból.

Jeśli ojciec porzucił żonę i córkę, to ta córka po wejściu w dorosłość będzie się uganiała za takim partnerem, który jest nieobecny i porzucający.

Można sobie to wszystko wyobrazić tak, że jeśli w dzieciństwie miłość do mamy i taty sprawia, że czujesz się pomalowana na kolor błękitny w malwy i maki, to Twoim wybrankiem w życiu dorosłym będzie zawsze tylko taki mężczyzna, który sprawi, że poczujesz się znowu pomalowana na błękit z malwami i makami. Co więcej, na zdrowy rozsądek, taki malunek może Ci się nawet kompletnie nie podobać: cóż zachwycającego może być w nieobecnej miłości ojca lub lodowatych spojrzeniach matki? A jednak tylko właśnie taki lodowato-nieobecny mix ma szanse zawładnąć Twoim sercem...

Dlaczego?

Ależ to bardzo proste: nikogo nie kochasz tak, jak rodziców. To są wielkie, największe miłości Twojego życia. To właśnie te mamowo-tatowe miłości kształtują Twoje wyobrażenia o tym, co to w ogóle jest miłość. To lodowate spojrzenia i nieobecność kodują Ci się na Twojej głębi emocjonalnej jako przejaw najdoskonalszej miłości.

Bo dla dziecka

rodzice są doskonałością i miłością.

Jeśli są nawet nieobecni i lodowaci, to i tak

dla dziecka jest to najdoskonalszy obraz miłości.

Tak ma zorganizowaną strukturę miłosną w sobie.

Zainteresowanie kimś ciepłym i obecnym oznaczałoby zdradę wobec rodziców. A nawet jeszcze gorzej: zmiana preferencji miłosnych z lodu na piecyk, z kwaśności na słodycz, z braku na obecność oznaczałoby podważenie cudowności, wyjątkowości, nieomylności i piękności najpiękniejszej na świecie miłości w rodzinnym domu.

Skoro ja, jako dorosły człowiek, postawię sercem na kogoś ciepłego i pełnego uwagi dla mnie, to jak to świadczy o moim domu rodzinnym? Jakby to świadczyło o moich rodzicach? Że co? Że byli jacyś wybrakowani, lub że robili coś złe?

Wykluczone! Mój dom jest ok, rodzice byli wspaniali, a ich miłość idealna.

I nawet jeśli była to miłość przemocowa, lodowata i nieobecna, to i tak nasza najgłębsza, najdawniejsza struktura psychiczna koduje ją jako wspaniałą i jedyną.

Nie są to oczywiście procesy świadome. Niestety dla nas, te upodobania i schematy kodują się i utwardzają w niezmiernych głębinach naszej emocjonalnej struktury. Na powierzchni możemy się nawet buntować i kłócić z rodzicami - ale na głębi, rodzice na zawsze pozostają obrazem i smakiem idealnej miłości.

Dlatego tylko taki mężczyzna, który ma dokładnie taką samą wibrację jak zadający ból rodzic – załapie się na maślaność Twoich oczu i zaproszenie do zamieszkania w Twoim domu miłości.

Małe ćwiczonko:

Kiedy już wiemy, że to kolory naszego dzieciństwa kształtują nasze preferencje miłosne, umów się na spotkanie sama ze sobą. Na spotkanie ciszy i w skupieniu.

Weź długopis, weź zeszytik i napisz historię o tym, jak się czujesz w związku ze swoim mężczyzną. Jak się czujesz, kiedy na Ciebie patrzy. W jakim nastroju się budzisz. W jakiej formie funkcjonujesz za dnia. I w nocy. Spróbuj złapać świadomością kolory swojego samopoczucia i nazwać je słowami.



A nie żałuj na to czasu!

Miłość warta jest Twoich starań i pieczołowitości.

Wypisz w linijkach jedna pod drugą opowieść o tym, jak się masz.

Wypisz swoje uczucia. Wypisz swoje emocje.

Określ swoje samopoczucie. Dobrze Ci, czy źle?

Oddychasz pełną piersią, czy Cię zatyka?

Cofasz się, czy wysuwasz do przodu?

Kurczysz się, czy rozprężasz?

Malejesz czy rośniesz?

Zwijasz się czy rozkwitasz?

Stań z boku jak obserwator i zobacz siebie w tej relacji.

Stoisz czy klęczysz? Jesteś skulona czy wyprostowana?



Drobiazgowe nazwanie swojego stanu w związku z mężczyzną pozwoli Ci na wytropienie najważniejszego faktu: skąd już znasz takie samopoczucie, jakie wyłania się z Twojej miłosnej relacji? Skąd już znasz taki obraz siebie? Kiedy już tak było?

I po takim rozpoznaniu, po nazwaniu, po uświadomieniu, potrzebujesz udać się w podróż do siebie z dawnych lat i w uważności i otwartości na swoją prawdę rozpoznać dawne schematy.

Tak. Tak już było. Poznaję. Znam. Mam to w sobie.

Dusza wchodzi na arenę Twojego miłosnego życia

Nadal jesteśmy przy pierwszym kroku walca. Rozpoznajemy schematy wkodowane w Twoje preferencje miłosne od wielu, wielu lat. Od dzieciństwa.

Z duchowego punktu widzenia, wydarza się teraz wielkie święto, ponieważ szukamy schematów niemiłości. A Twoja Dusza właśnie po te schematy niemiłości zeszła na Ziemię! Oczywiście nie po to, żeby Cię bolała lodowatość w miłości, brak, głód i tęsknota. Dusza schodzi na Ziemię po to, żeby najpierw zaznać bólu niemiłości, a potem rozwiązać te dziecięce węzły bólu i zaznać szczęścia!

Największą tajemnicą Duszy jest to, że schodzi po szczęście. Ale musi się do tego szczęścia obudzić, potrzebuje sobie to szczęście wypracować.

Zerknij na zapisaną przez siebie karteczkę o tym, jak się czujesz w relacji ze swoim ukochanym.

A teraz na nowej stronie wypisz jego wady. Napisz: co Ci się w nim nie podoba. Co masz mu do zarzucenia? W czym słabuje? W jaki sposób nie potrafi Cię kochać? W czym jest beznadziejny? Jaki brak Ci funduje? Czego nie rozumie?

I znowu przyłóż się do tego spisu i daj sobie wolność na napisanie prawdy i tylko prawdy. Ta druga karteczka jest niesamowicie ważna, bo jest naszym mostem do ...

...drugiego kroku walca.

Drugi krok miłosnego walca



Barbara
Ravensdale

Kiedy już spiszesz wszystkie wady swojego mężczyzny, kiedy go tak podsumujesz na lewo i na prawo, odłóż długopis, odłóż zapisaną kartkę, oprzyj się wygodnie, nabierz powietrza i przygotuj się na wielką rewelację:

Wszystko, co masz do zarzucenia swojemu facetowi to nic innego jak przewinienia jakie popełniasz sama w stosunku do siebie.

To, co Ci nie pasuje w Waszej relacji to jota w jotę opis tego, co sama o sobie myślisz i jak się sama traktujesz.

Twoje zapiski to raport Twojego wewnętrznego dziecka, które mówi do Ciebie:

***- O! Moja kochana opiekunko! Moja mamuniu!
Moja dorosła wersjo!
Właśnie w taki sposób mnie ranisz,
pomijasz i źle traktujesz!
Właśnie to, co napisałaś na tej karteczce -
mnie robisz i jeszcze zwalasz to na jakiegoś
obcego chłopa.
A tymczasem nawet kiedy go nie ma,
to właśnie taką mamy relację, Ty i ja!
Buuuuuuuuuuuuuu.....***

Tak, tak. To, o co obwiniasz swojego mężczyznę, jaki jest i co robi, jest niczym innym jak odzwierciedlenie Twojej własnej relacji z samą sobą.



Jeśli obcy facet obraża Cię, to oznacza, że obrażane jest Twoje wewnętrzne dziecko i Ty na to pozwalasz, bo sama także ciągle je obrażasz. Jeśli jest Ci źle w tej relacji, to cierpi Twoje wewnętrzne dziecko i Ty jesteś obojętna na to cierpienie, bo sama jesteś obojętna na swoje potrzeby.

Pobudka Duszy i świadomości oznacza dostęp do takiej myśli:

*Przyczyny wszelkich niepowodzeń
są zapisane gdzieś we mnie i mogę nimi zarządzać,
jeśli tylko dobudzę się świadomością do stanu,
w którym zacznę oglądać swoje miłosne relacje
nie z pozycji ofiary-dziecka,
a z pozycji kompetentnego dorosłego.*



Magiczne Z zwierciadło

Twój mężczyzna i relacja z nim są jak Magiczne Z zwierciadło, które pokazuje Ci stan Twojego miłosnego „oprogramowania”.

Krok numer 1 – zauważ, że to, co się wydarza w Waszej relacji, jest od dawna obecne w Twoim życiu. Już to znasz.

Krok numer 2 – zauważ, że spis jego wad to tak naprawdę lista Twoich „przymiotów”, które Ci się w gruncie rzeczy nie podobają.

Wszyscy ludzie dobierają się według podobnych wibracji.

Błękitni w malwy i maki wezmą sobie Niebieskich w malwy i maki, ale jeśli „ten drugi” w miłości zacznie pokazywać błękit w malwy i maki, od razu myślisz: ależ on dziwny! Jakiś taki błękitny, jakiś taki malwowy i makowy, feeeeeee.....

Cóż, nigdy nie trafiłby do Twojej kolekcji, jeśli nie powibrowałby przed Twoim nosem dokładnie takim kolorem, jaki Twoja Dusza ma do rozwiązania. Nie zwróciłaś na niego uwagi, jeśli jego emocjonalny paw nie rozłożyłby ogona dokładnie z Twoją mapą bólu i deficytów.

Wiem, wiem. Brzmi to strasznie.



- „Że niby ten patafian jest podobny do mnie????
TO NIEMOŻLIWE!!!”

A jednak. Mam za sobą kilka osobistych epizodów z różnymi „patafianami”. Po wielu latach mogę potwierdzić słowa pana Hanuszkiewicza: wszystkich sama dobrałam. Starannie, pieczołowicie. Wszyscy mnie wkurzali, bo byli tacy jak ja. Traktowali mnie tak, jak byłam traktowana w domu rodzinnym i jak przez wiele lat traktowałam sama siebie.

Jest dla Ciebie nieczuły?

A Ty jaka jesteś dla Siebie?

Nie szanuje Cię?

A Ty się szanujesz?

Dbasz o siebie?

Widzisz się?

Rozumiesz swoje potrzeby?

Nie kocha Cię?

UWAGA, UWAGA!!!

*On cię kocha
dokładnie
w taki sposób,
w jaki Ty
kochasz siebie!*



Koniec kropka. Tak właśnie jest.



Krok numer 3

3



Barbara
Ravensdale

I teraz przechodzimy do kroku numer 3, bo przecież chcemy w końcu powirować tym relacyjnym walcem z radością i w szczęściu.

Jak odczarować ten zaklęty krąg:

*Najpierw Dom Mnie - Potem Ja Siebie -
A Teraz On Mnie Tak Jak Ja Sama Siebie*

Kocham...

Jak odczarować ten zaklęty krąg?

Kluczem do zmiany jesteś oczywiście TY!!!

I jest to wspaniała wiadomość, bo w czyich rękach byłaby ta zmiana bezpieczniejsza? Jakiś obcy miałby się tą Twoją zmianą opiekować? Komuś obcemu chcesz oddać we władanie swój los?

Czasami na warsztatach kobiety zgłaszają taką intencję:

*- „Chcę, żeby on mnie pokochał. Żeby się zmienił.
Żeby zaczął mnie traktować inaczej. Lepiej.”*

A ja wtedy pytam:

*- Mamy się dostać do jego umysłu i serca i wyregulować trybiki i śrubki?
Ma ktoś taki śrubokrętek, który potrafi przestawiać cudze zwoje mózgowie lub aparacik,
który zmienia preferencje serca?*

Jestem teraz trochę podła i złośliwa, ale chodzi o to, że jedyna droga do zmiany jakości Twojej relacji wiedzie poprzez zmianę **CIEBIE I TWOICH SCHEMATÓW!** Chodzi o zmianę modeli miłości i kodów z dzieciństwa. Tych, które odbijają Cię się czkawką w każdej relacji.

Krokiem numer 3 w naszym walcu jest po prostu zmiana relacji Twojej z Tobą.

Od razu chcę zaznaczyć, że praca nad zmianą i proces zmiany nie trwa jedno popołudnie... Zmiana rodzi się przez jakiś czas. U jednych tydzień, u innych rok, a jeszcze u innych trzy lata. Każdy ma własną, osobniczą, unikalną zdolność do zmiany, do transformacji.

Twoja zdolność uzdrawiania swojego miłostnego bólu jest niepodrabialna i jedyna w całej Galaktyce! Moje gratulacje!

Jak ćwiczyć zmianę?

Ustaliliśmy, że jakość Twojej relacji z mężczyzną jest zdeterminowana jakością Twojej relacji z Twoim wewnętrznym dzieckiem. Czyli Twojej z samą sobą.

Jeśli Twoja mama, lub tato nie mieli dla Ciebie czasu, to Ty mimikujesz takie zachowanie sama w stosunku do siebie - nie masz dla siebie czasu. Jeśli nie zwracali na Ciebie uwagi, to Ty powielasz to samo zachowanie i nie zwracasz na siebie uwagi, nie widzisz swoich potrzeb, a Twój facet też Ci to serwuje w dużych ilościach i zapewne to właśnie boli Cię w tej relacji najbardziej...

Odczynieniem każdego klanowego zaklęcia z przeszłości i uzdrowieniem dla Twojej miłosnej rany jest pewna wyprawa - wyprawa w przeszłość. Twoja wyprawa Do Twojego dziecięcego pokoiku. Do Twojej lalki, do Twojego talerzyka, Twoich sukieneczek i szkolnych fartuszków. A czasami cofnięcie się jeszcze dawniej – do dzieciennego łóżeczka i kołyski, w której spała mała dziewczynka o Twoim imieniu i nazwisku.

A kiedy już cofniesz się pamięcią w dawniejszy czas i zobaczysz swoje loczki z dzieciństwa i śmieszne kokardki, wtedy...

...Uwaga, uwaga, drogie panie!...

Wtedy bierzmy na rączki małą dziewczyneczkę i lulamy, kochamy, przytulamy i gładzimy Ją po włoskach.

Czule...bardzo czule i delikatnie...

Popatrz jakie ma delikatne brewki... Popatrz jakie ma śmieszne piąsteczki... Zobacz jej nieśmiały uśmiech....Dotknij czule Jej cieniusieńkiej skóry na ramionkach.

I powiedz do niej:

- „Kocham Cię! To właśnie na mnie czekasz od tylu lat. Przepraszam, że tak długo mnie przy Tobie nie było, ale już jestem. Jestem tu dla Ciebie. Jestem teraz i tutaj przy Tobie. Jestem przy Tobie, żeby Cię kochać. Chcę Cię kochać.

I sprawdź, jak się czujesz mówiąc słowa miłości do Siebie małej. I poczuj jak ONA się czuje, kiedy ma przy sobie kogoś, kto wariuje z miłości na Jej widok.

(A jeśli jeszcze nie zwariowałaś z miłości na swój „maleński” widok, to wracaj do Niej tak często, jak możesz i zbuduj tę miłość. Postaw złoty most miłości między dorosłą, terazniejszą Tobą i maleńką Tobą 😍)

Jeśli wytrwasz w tej miłości, to pojawią się przed Twoimi oczami Duszy - kolejne wspomnienia z przeszłości. Przyjdzie ta mała dziewczuszka z różnych trudnych chwil niemiłości i zapyta:

- Naprawdę mnie kochasz? Tak bardzo Cię potrzebuję... Jest mi zimno, jest mi źle... Czy naprawdę zostaniesz ze mną? Czy naprawdę dasz mi miłość? Zostaniesz ze mną już na zawsze?

I co Ty na to Droga Kobieto Szukająca Miłości?

Czy Twoja wewnętrzna dziewczynka doczekała się w końcu na swoją wielką, prawdziwą miłość? Czy spotkała TĄ JEDYNĄ??



WALC...

Ale zaraz, zaraz. My tu podsumowujemy wady faceta, wyprowadzamy z tego równania miłosne, wprowadzamy miłość do dzieciennych pokoi i dziecięcych serc, a co z samotnicami? Co z samotnymi księżniczkami na Szklanej Górze?

TO SAMO!

To Ty jesteś rycerzem, który może wspiąć się po szklanych zboczach i uwolnić swoją księżniczkę ze szklanej samotności.

Takie Księżniczki ze Szklanych Gór, często rzeczywiście mają wokół siebie zapory z energetycznego szkła. Izolacje, szyby, szklane bramy. Co im może pomóc? Oczywiście tylko miłość. Wyprawa w przeszłość, do dziecięcego świata, do Siebie samej czekającej na pocieszenie i kochające serce dorosłego.



Kibicuję Twojej miłości do samej Siebie. Trzymam kciuki za Twoje spotkania z dziecięcą wersją Ciebie. Moje serce cieszy się, że nadszedł ten niesamowity moment, kiedy

TY OTWIERASZ SERCE NA SIEBIE.

To jest początek drogi, na krańcu której stoi jakaś interesująca postać.

A cóż to za tajemnicza figura...? Zaraz, zaraz, kogo ja tam widzę?
To ktoś postawny, męski, opiekuńczy, z sercem wezbranym
miłością i czułością... i czeka na CIEBIE!
Bo chce z Tobą tańczyć walca...

Raz, dwa, trzy, raz, dwa, trzy...

*Od tego wspaniałego mężczyzny dzieli Cię
tylko jedno –*
MIŁOŚĆ DO SIEBIE.

Love & Light
Barbara Ravensdale



*Ten ebook dał początek kursowi wideo „**DŁUGO I SZCZĘŚLIWIE**”, dzięki któremu swoje drugie połówki odnalazło już sporo osób i napisały o tym do mnie!*

Magia życia zaczyna się w Tobie! Sięgaj po to, o czym marzysz :*

Jeśli spodobał Ci się ten ebook i czujesz się zaciekawiona dalszą Podróżą ze mną w poznawaniu siebie - to zapraszam Cię do moich niesamowitych kursów online, książek i medytacji tutaj www.barbararavensdale.pl

A są niesamowite, bo mówią o Tobie! <3

Do zobaczenia

Barbara Ravensdale



**Barbara
Ravensdale**